

# JEST MOŻLIWE, ŻE COŚ JEST NIEMOŻLIWE

Edward Hajduk

W tytule jest zawarta sugestia, że tekst będzie o wiedzy. A wiedza jest dobrem nieskończenie podzielnym, tak samo jak jej oponentka, czyli niewiedza. Nie wiemy, jaki zasób wiedzy mamy i czy wzbogacając ją ograniczamy bezmiar naszej niewiedzy.

Wiedza jest dobrem odnawialnym i może być wykorzystana do tworzenia nowej postaci wiedzy lub do tworzenia dóbr, które wiedzą już nie są. Praktyczne wykorzystanie wiedzy łączy się z jakimś jej podziałem. A mówić możemy o różnych podziałach.

Jeden rodzaj wiedzy jest rezultatem dociekań o tym, jak było?, Jak jest? Jak będzie? Na takie pytania odpowiada filozofia, teologia i nauka. Z odpowiedzią na takie pytania spaja się odpowiedź na pytanie, dlaczego tak było? Dlaczego tak jest? Odpowiedzi na takie pytanie są wyjaśnieniem. Od nauki oczekują korzystający z wiedzy wyjaśnień rzetelnych, wiarygodnych. One potwierdzają przeświadczenie o tym, że w świecie realnym, a nie tylko wymyślonym jest ład ułatwiający przewidywanie zdarzeń przyszłych. Możliwość przewidywania zdarzeń przyszłych zaspakajają naszą potrzebę poczucia bezpieczeństwa.

Inny rodzaj wiedzy zaspakaja naszą tęsknotę za jakoś rozumianym ładem społecznym, moralnym lub estetycznym. Jest on tworzony w odpowiedzi na pytanie: jak być powinno? Jak być nie powinno? Np. dyskutować należy z poglądami, a nie z osobą głoszącą je, nie należy osądzać moralnie gustu ludzi ujawnianego przez kształt fizyczny. Na takie pytania odpowiada etyka, estetyka, religia, prawo, obyczaj. Odpowiedzi są różne, niekiedy zupełnie rozbieżne.

Jeszcze jeden rodzaj wiedzy wyróżniamy, który jest odpowiedzią na pytania: co zrobić aby urealnić stan pożądaný? Albo co zrobić, aby zapobiec wydarzeniu niepożądanemu! Należy zagotować wodę przed zaparzeniem nią herbaty, nie można składać zobowiązań niewykonalnych.

Na pytania takiego rodzaju odpowiada pedagogika, medycyna, prakseologia, agrotechnika, zootechnika, inżynieria budownictwa lądowego, morskiego, itp.

Znawcy problemu, metodologowie, orzekają o zachodzeniu związku merytorycznego i funkcjonalnego wiedzy trzeciego rodzaju z wiedzą pierwszego rodzaju. Niektórzy z nich dostrzegają brak takich związków między wiedzą drugiego rodzaju z wiedzą pierwszego rodzaju.

Inny podział wiedzy uwzględnia jej genezę. Pytanie o źródła wiedzy doprowadziło do sformułowania trzech odmiennych odpowiedzi. Jedna odpowiedź jest wskaźnikiem

docenienia doświadczenia ludzi, doznań i przeżyć jako pierwotnego źródła ich wiedzy. Inna odpowiedź eksponuje czynną rolę umysł w tworzeniu wiedzy, w skrajnej wersji jemu przypisuje się wyłączność na tworzenie wiedzy rzetelnej.

Wiedza człowieka pochodzi z oświecenia jego umysłu przez Stwórcę. Tak sądził św. Augustyn. Czy jest to akt jednorazowy, czy zachodzi w każdym akcie poznawania każdego przedmiotu to przedmiot dociekań teologów.

Odpowiedzi nauki na tego rodzaju pytania, pytania o źródła wiedzy człowieka, są przestanką decyzji o podziale nauk na empiryczne i dedukcyjne. Do pierwszej grupy należą np. astronomia, biologia, chemia, fizyka, psychologia, socjologia, historia itp. Te nauki opisują świat rzeczywisty i świat możliwy. Świat rzeczywisty jest też możliwy ale możliwy nie zawsze jest też rzeczywisty.

Rzeczywisty jest podział społeczeństw Europy na należące do UE i nie należące do UE. Możliwe jest jedynie wyeliminowanie chorób genetycznych w przyszłości, w następstwie prowadzonych badań przez genetyków.

Nauki dedukcyjne - logika, matematyka - zdaniem niektórych logików opisują też świat niemożliwy. Może przykłady przywołane o tym poświadczą. Nie istnieje taka osoba, o której powiemy, że jest synem bezdzietnej matki. Nie jest możliwe, aby człowiek w dokładnie określonym momencie był mądrzejszy od samego siebie. Nie jest możliwe, aby fałszywym było zdanie: „jeżeli niektóre przedszkolaki są studentami, to niektórzy studenci są przedszkolakami.” Nie jest też możliwe, aby zdanie o podanej budowie, „dzisiaj gotówkę, jutro na kredyt”- umieszczone na drzwiach sklepu - straciło aktualność.

I nie jest możliwe aby dwie odpowiedzi, zgoła odmienne, na to pytanie nie były tak samo rzetelne, a pytanie brzmi: „czy fryzjer sam siebie goli, czy sam siebie nie goli”, fryzjer, który jest autorem oświadczenia: „golę tylko tych mężczyzn, którzy sami siebie nie golą”. Brytyjski filozof i logik B. Russell orzekł, jak ów fryzjer się zachowuje, i dokonał rozstrzygnięcia problemu bez uzyskania odpowiedzi tego fryzjera i żadnego innego. Jego rozstrzygnięcie zostało uznane za prawomocne. Wzmocniło ono stanowisko uznające umysł człowieka za autonomicznego twórcę wiedzy rzetelnej. Nie wiemy jednak, jak radzą sobie z ową prawomocnością rozstrzygnięcia dokonanego przez B. Russella „eksperci” od dekonstrukcji uprawiający hochsztaplerkę intelektualną.

B. Russell sam narzekał na trudności w parzeniu pysznej herbaty, chyba, że wspomagała go w realizacji takiego zamysłu troskliwa żona. Piszący ten tekst sam sobie parzy smaczną herbatę, ale ma nieusuwalną trudność w zrozumieniu wywodów sławnego Brytyjczyka. Odnotowana różnica między dwoma podmiotami zachęca do przyjęcia wniosku: umiejętność parzenia smacznej herbaty nie jest trafnym, empirycznym wskaźnikiem kompetencji intelektualnych.

Jeszcze jeden podział wiedzy przywołamy. Wiedza nasza zakodowana jest w naszym języku naturalnym lub języku celowo stworzonym, języku symboli matematyki lub logiki. Tę wiedzę można nazwać zwerbalizowaną i taka jest przekazywana w systemie edukacji sformalizowanej. Mamy wiedzę intuicyjną, funkcjonalnie bardzo pożyteczną, szczególnie w decyzjach ważnych w historii instytucji. Ale skoro nie jest zakodowana w języku i nie jest osadzona w naszej pamięci osobniczej, a w podświadomości, to nie możemy jej udostępniać w przekazie dydaktycznym.

Nie wiemy jednak, jak jest nabywana a może jest produktem niekontrolowanej aktywności umysłu tylko niektórych

ludzi. Jedynym sprawdzianem jej przydatności praktycznej jest podejmowanie trafnych decyzji strategicznych np. przez menadżerów.

Instytucje edukacji wspierają własną działalność na założeniu, że wiedzę można zamienić na dobra cenne. Wiedza przynosi niekiedy skutki wątpliwe. Biblijna historia Ewy jest tego potwierdzeniem. Innym jest utrata przyjaciela przez Arystotelesa, który uzyskał pewność, że jego przyjaciel Platon upowszechnia poglądy obarczone błędami, a stonoga straciła pewność poruszania się na stu nogach wówczas, gdy została o tej sprawności poinformowana przez filozofa, we współczesnych społeczeństwach odnotowali socjologowie powiązania, prawdopodobne między wysokimi kompetencjami intelektualnymi młodych kobiet a trudnością doświadczaną w doborze stałego partnera rodzaju męskiego.

Są natomiast korzyści z niewiedzy. Jeden z siedmiu mędrców greckich - Sokrates, zasłynął z samooceny mówiąc: „wiem, że nic nie wiem”. A Einstein udzielając odpowiedzi na pytanie dziennikarza, jak to się stało, że właśnie on stworzył oryginalną teorię naukową, stwierdził: w nauce, a może w innych dziedzinach życia ludzi także, jest tak, że wszyscy wiedzą, iż coś jest niemożliwe, a jeden tego właśnie nie wie. Podejmuje próbę osiągnięcia czegoś i okazuje się, że jest to możliwe. Gdyby on też wiedział, że owe coś jest niemożliwe nie podejmowałby próby osiągnięcia tego właśnie.

Aby z niewiedzy był pożytek trzeba podejmować próby zastąpienia jej wiedzą. Taka motywacja wyznacza zmiany w różnych dziedzinach praktyki społecznej człowieka, szczególnie w zasobach jego wiedzy naukowej. ■



## OBCHODY ROKU CHOPINOWSKIEGO

Mijający rok 2010, dla uświetnienia dwusetnej rocznicy urodzin kompozytora ogłoszony Rokiem Chopinowskim, dostarcza miłośnikom muzyki Chopina wielu doznań estetycznych. Kompozycje naszego wybitnego rodaka rozbrzmiewały nie tylko podczas tegorocznego Konkursu Chopinowskiego czy Kongresu Muzykologicznego, lecz także w ramach licznych koncertów i wydarzeń kulturalnych w całym kraju. W ten nurt wpisał się także koncert muzyki Fryderyka Chopina, który odbył się 16 listopada 2010 r. w auli naszej uczelni pod patronatem JM Rektora UZ, prof. Czesława Osękowskiego. Koncert, zorganizowany przez dyrekcję Instytutu Kultury i Sztuki Muzycznej, przygotowany przez pracowników Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego, zgromadził liczne audytorium. Wypełniona po brzegi sala i entuzjastyczne reakcje publiczności to najlepszy dowód na to, jak bardzo tego rodzaju imprezy kulturalne potrzebne są w naszym mieście.

Zarówno witający słuchaczy Rektor prof. Czesław Osękowski, jak i Dziekan Wydziału Artystycznego prof. Piotr Szurek podkreślali wyjątkowe znaczenie twórczości Fryderyka Chopina dla kultury polskiej. Dyskretna scenografia autorstwa dr. hab. Alicji Lewickiej-Szczegóły oraz niezwykle zajmujące słowo o muzyce, wygłoszone przez mu-



WYKONAWCY KONCERTU CHOPINOWSKIEGO. OD LEWEJ: KAROL SCHMIDT, BOGUMIŁA TARASIEWICZ, DOROTA FRĄCKOWIAK-KAPALA, INGA LEWANOWSKA-STANKIEWICZ, RYSZARD ZIMNICKI, WOLFGANG GLEMSER, KUBA STANKIEWICZ, ANDRZEJ TUCHOWSKI; FOT. BARTŁOŃCIEJ STANKOWIAK